

# Ewakuacja Kapitolu

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 2 stycznia 2011

**Wczoraj służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo ewakuowały urzędników z budynków Kapitolu. Powodem był niekontrolowany przelot samolotu pasażerskiego nad zastrzeżoną strefą Waszyngtonu.**



Do wydarzenia doszło wczoraj wczesnym popołudniem. Kontrolerzy lotów utracili wówczas łączność z samolotem DHC-8 (Dash 8) Piedmont Airlines - spółki zależnej US Airways Express, który leciał z Hilton Head w Karolinie Południowej (lot 4352). Samolot podchodził do lądowania na Reagan National Airport. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo Kapitolu przed 13:40 wysłały do wszystkich, którzy tam

przebywali informacje o konieczności opuszczenia jego budynków. Ewakuacja objęła też kilka innych budynków. Alarm odwołano po 14:00.

NAADC (North American Aerospace Defense Command) zdecydowało o poderwaniu pary dyżurnej myśliwców F-16 z Andrews AFB. Wróciły one szybko do bazy, gdy po kwadransie udało się odzyskać kontakt z samolotem pasażerskim. Okazało się, że pilot samolotu omyłkowo wybrał niewłaściwą częstotliwość do łączności z kontrolą obszaru.

W czasie ewakuacji na Kapitolu nie było wysokich rangą polityków. Większość z nich korzystała z przerwy świąteczno-noworocznej. W budynkach pozostali tylko zwykli urzędnicy i służby ochrony.



Do wydarzenia doszło wczoraj wczesnym popołudniem. Kontrolerzy lotów utracili wówczas łączność z samolotem DHC-8 (Dash 8) Piedmont Airlines - spółki zależnej US Airways Express, który leciał z Hilton Head w Karolinie Południowej (lot 4352). Samolot podchodził do lądowania na Reagan National Airport. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo Kapitolu przed 13:40 wysłały do wszystkich, którzy tam przebywali informacje o konieczności opuszczenia jego budynków. Ewakuacja objęła też kilka innych budynków. Alarm odwołano po 14:00.

NAADC (North American Aerospace Defense Command) zdecydowało o poderwaniu pary dyżurnej myśliwców F-16 z Andrews AFB. Wróciły one szybko do bazy, gdy po kwadransie udało się odzyskać kontakt z samolotem pasażerskim. Okazało się, że pilot samolotu omyłkowo wybrał niewłaściwą częstotliwość do łączności z kontrolą obszaru.

W czasie ewakuacji na Kapitolu nie było wysokich rangą polityków. Większość z nich korzystała z przerwy świąteczno-noworocznej. W budynkach pozostali tylko zwykli urzędnicy i służby ochrony.